



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Horacy o winie

Author: Tomasz Sapota

Citation style: Sapota Tomasz. (2017). Horacy o winie. W: A. Kucz, P. Matusiak (red.), "Hermeneutyka wina" (S. 73-79). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego

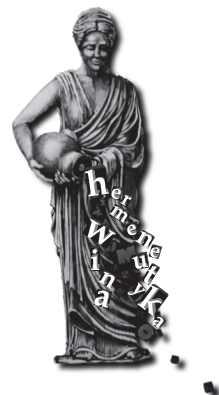


Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Tomasz Sapota

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Filologiczny



Horacy o winie

Wino to złowrogo-słodki dar Dionizosa. Może pętać myśli i pozbawiać samokontroli, co Katon przywołany przez Ammiana Marcellina¹ (choć pewnie Ammian odnosi się do późnego zbioru sentencji zwanego *Disticha Catonis*, a nie wypowiedzi samego Katona) nazywa dobrowolnym szaleństwem. Trans, jaki wywołuje, stanowi zaprzeczenie klasycznych norm umiarkowania i opanowania, kojarzy się z dzikością i barbarzyństwem. Jednak siła wina ograniczona dodatkem wody wzmacnia usta dowcipnych biesiadników i daje natchnienie poetom – zdaje się zatem wyrażać sprzeczną istotę antycznej cywilizacji: swobodę i opanowanie. Horacy, który w swoich *Odach* rygor greckich metrów nakłada na relacje z zetknięcia z Ostatecznym, chyba łączy to, co dionizyjskie, z tym, co apollińskie (by posłużyć się Nietzscheańską terminologią): rozpacz wystawia na obojętny żar apollińskiego słońca i tak klaruje swoją lirykę, aby jej metryczne tryglify nadawały i trzymały porządek kolumnady emocji. Motyw wina czy wino jako rekwizyt w tych tekstach działa jak *farmakon*, truje lub leczy, a, co więcej, bywa też tworzywem mądrości (znaczenie „tworzywa” terminowi *farmakon* nadaje Platon w *Fajdrosie* 274e). Wino, które rozwiązuje troski, jest dionizyjskim darem niepamięci – jednocześnie filozof jako temat pieśni XVIII z pierwszej księgi czyni umiar w stosowaniu tego leku.

Żadnego drzewa, Warusie, nie sadź wcześniej niż świętej winorośli
na przychylnej ziemi w Tibur i wokół murów Katilusa.
Bóg bowiem wszystko, co przykre, postawił przed oczy trzeźwych,
a gryzące niepokoje nie odejdą bez pomocy.
Kto winem odpiera twardą wojnę albo lęk przed nędzą?

1 AMMIANUS MARCELLINUS: *Res gestae* 15, 12, 4.

Kto jak nie ty, Bakchusie, i ty, piękna Venus?
 A żeby ktoś nie nadużył darów skromnego Libera,
 przestrogą jest bójka Centaurów z Lapitami nad kadzią
 mocnego wina, przestrogą jest dla Sythonów niesłaby Euhius,
 kiedy pobudzeni żądzą, niewyraźną granicą oddzielają
 to, co się godzi i czego nie wolno. Ja tobą, jasny Bassareusie,
 nie potrząsnę wbrew twej woli ani nie wyniosę
 w gałązkach skrytych tajemnic. Trzymaj groźne bębny
 i berecynijski róg, za którymi idzie ślepa Miłość do siebie
 i niosąca za wysoko pustą głowę Chwała
 i Zaufanie, zdrajca tajemnic, od szkła bardziej przezroczyście².

Ten wiersz to nie tyle pochwała wina, co miary, delfickiej zasady „nic ponad miarę” (μηδὲν ἄγαν) zaprzęgniętej tu w służbę etykiety biesiadnej, ale, jak to zwykle u Horacego się dzieje, temat pozornie wprowadzający w skomplikowany spłot tekstu szybko nabiera mocy i unosi myśl w inną stronę. Bakchus i Venus okazują przychylnie oblicze tym, którzy nie przekraczają wyznaczonych konwencją granic poddania się zamroczeniu i miłości. Są bóstwami na sposób apolliniński oswojonymi. Nadmiar boskiego napoju sprowadza barbarzyński (motyw bójki Centaurów z Lapitami) szał i utratę samokontroli, otwiera szczeliny w gmachu kultury, przez które przezierają dzikie, dionizyjskie oblicza Euhiusa-Bassareusa (przydomek Bakchusa używany w kontekście orgiastycznych rytuałów) i Wenery łamiącej tabu kazirodztwa (w poemacie Nonnosa (*Dionizjaka* 48, 93 i następne) Sithon zakochuje się w córce, Pallene, i zostaje zabity przez Dionizosa). Oda zestawia dwa sposoby obecności wina w ludzkim życiu: cywilizowane, czyli podporządkowane społecznym normom, umiarkowane korzystanie z daru osłabiania świadomości, oraz barbarzyńskie (Centaury i Lapici piją *merum* – łac., wino niezmieszane z wodą, mocne, prowadzące do szybkiego upojenia), niekontrolowane, niszczące osobowość, orgiastyczne. Pierwszy typ miałby być charakterystyczny dla Greków i Rzymian, drugi dla szeroko i ksenofobicznie pojmowanego kręgu barbarzyńców – w tym wierszu przede wszystkim kojarzonych z Orientem. Dionizos pojawia się jako mroczny bóg misteriów. Kto zdradza misteryjne tajemnice, sprowadza na siebie zagładę.

Motyw etykiety, ale już pozbawionej groźnego metafizycznego tła, pojawia się w *Pieśni* XXVII z pierwszej księgi:

Zrodzonymi na użytek radości scyfami
 walczyć to tracki obyczaj: odrzucie barbarzyństwo,
 wstydliwego Bakchusa

² QUINTUS HORATIUS FLACCUS: *Carmina* 1, 18; QUINTII HORATII FLACCI: *Opera*. Ed. E.C. WICKHAM [2nd ed. H.W. GARROD]. Oxford 1963. Utwory Horacego cytuję w przekładzie własnym.

trzymajcie z dala od krwawych bójek.
 Nie da się wyobrazić, jak bardzo się kłóci
 medyjski sztylet z winem i światłem lampek: uciszcie
 bezbożny ryk, towarzysze³

O Trakach pisze Ammian: „Spośród nich, jako że odznaczyli się szczególną dzikością, obawiano się zwłaszcza Odrysów, którzy tak przywykli do rozlewu krwi, że gdy nie dostarczali jej pod dostatkiem, wrogowie, sami podczas uczt, nasyciwszy się jadłem i napojem, uderzali mieczami we własne ciała niczym w obcych ludzi”⁴. O Gallach z kolei, powołując się przy okazji na autorytet Arpinaty, mówi, że upojeni: „Dają się porwać bezcelowej bieganiu, tak że prawdziwe wydaje się to, co mówił Tulliusz Cyцерon, gdy bronił Fontejusza: »Gallowie będą po tym zdarzeniu pili wino bardziej rozcieńczone, które – jak dotąd uważali – było trucizną«”⁵. A zatem określenia takie jak „barbarzyński” czy metonimiczne „tracki” rysują na biesiadnym stole linię podziału między tym, co racjonalne, cywilizowane, grecko-rzymskie, a tym, co niekontrolowane, dzikie, cechujące inne ludy. Nawet jeśli Horacy ukazuje rzymskich biesiadników pochłaniających wino głębokimi haustami, to i tak pozostaje przy kategoryzacji etnicznej (*Carm.* 1, 36, 13–14):

niech Damalis trackim, potężnym haustem
 mocnego wina nie pokona Bassusa

Adresat ody, mającej charakter eucharistikonu, jest nieznany, choć antyczni komentatorzy utożsamiają go z Pomponiuszem, Numidą lub Numidą Plotiuszem. Tekst informuje nas, że bohater powraca szczęśliwie z wyprawy i jest witany przez grono przyjaciół.

Merum, które wypija Damalis, towarzyszy radości, a ksenofobiczna cenzura ma łagodny posmak. Ciekawość budzi natomiast kwestia picia wina przez kobietę. Bohaterka tekstu jest chyba heterą (tak uważa w komentarzu do księgi I Ód Nisbet⁶), a zatem nie musi się stosować do rygorów obowiązujących kobiety „szanujące się i szanowane”. Pliniusz Starszy w *Historii naturalnej*⁷ (14, 28) podaje przykłady surowych kar, jakie spotykały Rzymianki miłujące dar Bakchusa: Egnatius Metennius miał zabić żonę, która piła, a Romulus ponoć uznał go za niewinnego; Fabiusz Piktora wspomina o kobiecie, którą rodzina skazała na śmierć głodową za to, że otworzyła skrzynkę, w której przechowywano klucze do piwnicy z winami; z kolei inną kobietę Gnejus Domitius pozbawił posagu za to, że wypila więcej wina, niż było to odpowiednie dla jej zdrowia i zrobiła to bez

3 Hor.: *Carm.* 1, 27, 1–7.

4 AMMIANUS MARCELLINUS: *Dzieje rzymskie*. Przeł. I. LEWANDOWSKI. Warszawa 2002, s. 64; AMMIANUS MARCELLINUS: *Res gestae* 27, 4, 9.

5 AMM.: *Dzieje rzymskie...*, s. 153; AMM.: *Res gestae* 15, 12, 4.

6 R.M. NISBET, M. HUBBARD: *A Commentary on Horace: Odes. Book I*. Oxford 1989.

7 CAIUS PLINIUS SECUNDUS: *Naturalis historia* 14, 28.

wiedzy męża. Jednocześnie Juwenalis w szóstej satyrze tworzy taką scenę z uczt w czasach cesarstwa:

[...] Bo czy o coś dba pijana Wenus?
 Nie wie, jaka jest różnica między głową i podbrzuszem
 ta, która jeszcze o północy gryzie wielkie ostrygi,
 gdy pienia się perfumy zmieszane z czystym falernem,
 gdy pije się z wielkiej muszli, gdy już sufit wiruje,
 a stół ze swymi podwojonymi lampami skacze w górę⁸.

Horacy odsuwa podejrzenie pijaństwa od Rzymianek mających budzić respekt, nie pisze społecznej satyry, a obrazek liryczny: przygotowanie uczt powitalnej (*cena adventicia*). W sposób nieumiarkowany wino pije nie-Rzymianka (prawdopodobnie postać jest fikcyjna, ale nosi niezaprzeczalnie greckie imię) i nie-arystokratka. Greczynką jest też skłonna do zanurzenia się w kadzi żona Ibikosa z *Pieśni* XV z trzeciej księgi. Tekst ten, podobnie jak *Epod* 8 i 12 oraz *Oda* I 25 i IV 13 („[...] stajesz się jednak stara,/ a chcesz uchodzić za młodą,/ bawisz się i bezwstydnie pijesz”⁹), należy do typu poetyckich inwektyw na stare kobiety w stylu Archilocha, Hipponaksa, Semonidesa, Juwenalisa. Wykorzystuje dopuszczalną konwencję mizoginicznej kpiny, nie identyfikując realiów.

Orientalny winny szal wraca w inwektywie na Kleopatę (*Carm.* 1, 37) po zwycięstwie pod Akcjum, które w tekście jest podwójne: z jednej strony to wygrana przez Rzymian bitwa morska, z drugiej triumf cekuba (*Caecubum* – wino włoskie) nad mareotikum (*Mareoticum* – wino egipskie z okolic Aleksandrii):

Przedtem się nie godziło wydobyć cekuba
 z piwnic przodków, kiedy Kapitolowi
 królowa gotowała szaloną ruinę,
 a państwu pogrzeb
 z nieczystym stadem kompanów
 odrażających w swej chorobie, niezdolna opanować
 nadziei, pijana od darów
 losu. Ale obłąd powściągnął
 ledwie jeden statek ocalały z ognia
 i umysł mareotyckim winem zdławiony
 w prawdziwą panikę wpędził
 Cezar [...] ¹⁰.

8 D. IUNIUS IUVENALIS: *Saturae* 6, 300–305.

9 HOR.: *Carm.* 4, 13, 2–5.

10 HOR.: *Carm.* 1, 37, 5–16.

Opozycja pomiędzy obcym – wschodnim – pozbawionym władzy nad instynktami – szalonym a rzymskim – opanowanym – skutecznym jest tu wykorzystana w całej pełni. Chociaż przyznać należy, że ostatnie dwie strofy tego wiersza – odniesienie do samobójstwa i odwagi Kleopatry – ukazują godność królowej i nasuwają skojarzenia z pełnym szlachetnego patosu portretem Dydony u Wergiliusza. Horacy dzięki tym dwóm zwrotkom ukazuje twarz poety ukrytą pod maską propagandysty. Cekub w katalogu dobrych win Pliniusza Starszego¹¹ należy, obok ulubionego wina Augusta – setyńskiego (*Setinum*), oraz sławionego przez Julię Augustę – pucyńskiego (*Pucinum*), do grupy najwyborniejszych trunków. Winorośl tego gatunku rośla w podmokłych zagajnikach nad Zatoką Amykłańską. Na skutek zaniedbań, a zwłaszcza w wyniku przekopania za czasów Nerona kanału między Bajami a Ostią, szczep ten zmarniał i przestał wydawać owoce. W cytowanej *Pieśni* wydobyty z piwnic cekub ma stanowić właściwą oprawę dla zwycięstwa. Z kolei mareotyckie wino, które u Horacego zdaje się szczególnie łatwo mącić jasność myśli, pochodzi z upraw nad Jeziorem Mareotyckim. Było jednak trunkiem słabym (tak twierdzi Athenajos w *Uczcie mędrców*¹² i Lukan w *Wojnie domowej*¹³), wprowadza je zatem Horacy metonimicznie jako złowrogi znak niekontrolowanej obcej potęgi.

Cekub często pojawia się w towarzystwie innych wyśmienitych win, zwłaszcza falerna, który zdaniem Pliniusza zbiera drugą nagrodę¹⁴. I choć w *Pieśni* XIV z drugiej księgi sam występuje jako metonimia wyrafinowanego bogactwa –

godniejszy spadkobierca zabierze cekuby
strzeżone przez sto kluczy w stu zamkach
i dumnym płynem popłami podłogę,
zbyt dobrym na ucztę pontyfików¹⁵.

to w *Odzie* XX z księgi pierwszej Mecenas zaproszony do domu Horacego pić ma wino sabińskie, a nie cekuba, falerno, wino kaleńskie czy formiańskie. Pochodzące z Kampanii falerno, mocne wino, które, jak głosi Pliniusz, mogło zająć się ogniem, jeśli przystawiło się do jego powierzchni płomień, pojawia się bardzo często u poetów jako trunek znakomitej klasy. Kaleńskie wino, zdaniem twórcy *Historii naturalnej*, należy do trzeciej (nadal bardzo wysokiej) kategorii (zaliczany do niej jest też *Massicus* z *Ody* 2, 7). O formijskim wspomina się rzadziej – Horacy uważa je za znakomite, ale Athenajos twierdzi, że szybko się starzeje i jest oleiste¹⁶. Z kolei sabińskie wino należy do grupy gorszych i tańszych, co zjadliwie podkreśla Marcjalis:

11 C. PLIN.: *NH* 14, 18.

12 ATHENAEUS: *Deipnosophistae* 33 d–e.

13 MARCUS ANNAEUS LUCANUS: *Bellum civile* 10, 161 sqq.

14 C. PLIN.: *NH* 14, 19.

15 HOR.: *Carm.* 2, 14, 25–28.

16 ATHEN.: *Deipnosophistae* 26 e.

Sam wchłaniasz ametystowe dzbany
i cieknie z ciebie ciemny opimian,
mnie podajesz świeżo przelane sabińskie
i pytasz, Kotto: „Wolisz w złocie?”
– kto chce pić ołowiane wino ze złotego kubka?¹⁷

Zasadniczym tematem tej *Pieśni* jest przyjaźń między ludźmi o nierównym statusie. Temat ten pojawia się zresztą w wielu tekstach Wenuzyjczyka, choćby w listach *Do Mecenas*, (1, 7), *Do Scewy* (1, 17), *Do Lolliusza* (1, 18). Horacy stara się w znajomości z Mecenasem zachować godność i niezależność. Wyraźnie dostrzec możemy wysiłek utrzymania równowagi między pochlebstwem i arogancją w *Odzie I* z pierwszej księgi, wierszu dedykacyjnym, otwierającym trójksiąg. Mecenas, adresat utworu, pojawia się w dwóch pierwszych i dwóch ostatnich wersach jako ten, który został hojniej obdarowany, niż sam byłby w stanie obdarować innych: jego przyjacielem jest poeta, wybranek Muz, uwieczniony laurem wieszcz liryczny. Aby podkreślić, że łączy go z gościem przyjaźń oparta na równości, a nie związek pochlebcy i protektora, Horacy proponuje mu skromne wino, które sam pije. Taka decyzja współbrzmi z głosem Pliniusza Młodszeo, oburzonego postępowaniem gospodarza uczty, w której brał udział. Dzielił on przyjaciół na grupy, od najznacześniejszych do najpospolitszych, i stosownie do pozycji w rankingu podawał im dania: sobie i najznakomitszym znajomym – najlepsze i większe, pozostałym – gorszej jakości i mniejsze. „Również wino w małych buteleczkach podzielił na trzy grupy i podpisał, ale nie po to, żeby umożliwić wybór, lecz uniemożliwić odmowę”. Pliniusz, gawędząc ze współbiesiadnikiem, głosi, że on sam daje wszystkim to samo i słyszy od rozmówcy, że musi go to sporo kosztować. Zaprzecza jednak: „moi wyzwolenicy nie piją tego, co ja, ale ja piję to, co oni”¹⁸. W I 20 Horacy prowadzi z Mecenasem grę, stosując taką strategię, choć odwróconą, i robi to demonstracyjnie. Zmusza możnego przyjaciela do poddania się regułom, które wprowadza. Przyjaźń z Horacym ma być warta podtrzymywania – mimo niesmaku w ustach i konieczności podporządkowania własnego wyboru gatunków nakazom gospodarza.

Piękną rezygnację, która wyrażona jest przez odwołania do gatunków wina, ukazują *Ody* I 9 i I 11. Patrząc na zimową martwość za oknem, Taliarch ma szczerze rozlać czteroletniego niezmieszanego sabina, zaś Leukonoe – zachować czysty rozsądek i klarować wino niewymienionego gatunku (może jeszcze gorsze niż sabińskie?). Oba teksty głoszą zimną potęgę śmierci i oba opierają epikurejski dyskurs na mikrosubwersji. Chłodu śmierci nie można pokonać, ale można zwalczyć mroźny powiew zimy, dokładając drewna do ognia. Wino przegna smutek. Zabawne, że w I 9 jest to wino tanie i mocne, ale jednocześnie jego wiek zostaje precyzyjnie określony: *quadrimum merum*, czyli czteroletnie.

¹⁷ MARCUS VALERIUS MARTIALIS: *Epigrammata* 10, 49.

¹⁸ CAIUS PLINIUS CAECILIANUS SECUNDUS: *Epistulae* 2, 6.

W I 11 Leukonoe mogłaby pozbyć się osadu moszczu, zostawiając wino na noc, ale nie może ufać, że dożyje do następnego dnia, ma cieszyć się chwilą, więc odcedza je, żeby zaznać łagodzącej troski mocy napoju od razu. Z eschatologią wygrywa się poprzez troskę o fizjologiczną wygodę.

Wybrałem w zaprezentowanym szkicu najbardziej typowe przykłady motywu wina w *Pieśniach* Horacego. Katalog może być pełniejszy statystycznie, niemniej nie powiększy konfiguracji znaczeniowych. W utworach tych bowiem wino pojawia się jako lek na troski lub przyczyna szaleń; stare wina, zwłaszcza cekuby, mają dowodzić bogactwa rodu i towarzyszą uroczystym okazjom lub służą jako argument w dyskusji o przemijaniu. Znacne gatunki: cekub, falerno, wino kaleńskie, piją ci, którym sprzyja los, zaś późniejsze, zwłaszcza sabińskie, ci, którzy umieją nie przekraczać miary i godzą się ze skromną rolą, jaką im przyniosło przeznaczenie.

Tomasz Sapota

Horace on wine

Summary

The text presents Horace's outlook on Roman wine culture. It deals with passages referring to wine and pays specific attention to wine as *pharmakon*. Horace praises moderation in wine drinking as a sign of refinement obtained in his social milieu. He denounces excess as contrary to the norms of the "civilised world." Wine brands in the texts are used as props in social interplay: inviting Maecenas to dine with him, Horace offers cheap wine to demonstrate his independence from the wealthy sponsor.

Key words: Latin poetry, Horace, Augustan period, wine